Rok 30 Poznań, środa 12 czerwca 1912 Nr. 131.

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1813. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

Socjaliści berlińscy

przeciw frakcji polskiej sejmu pruskiego.

Berlin, 10 czerwca 1912.

W niedzielę ubiegłą odbyło się w Berlinie zebranie socjalistów niby to „polskich“, zwołane przez niemiecko socjalistycznych posłów do sejmu pruskiego, „towarzyszy“ Stroebla i Borchardta w celu obrzucenia błotem polskiego Koła sejmowego i narodu polskiego, aby pozyskać dla socjalizmu ludność polską.

Sala zapełniona była socjalistami niemieckimi i niby to „polskimi“, lecz było także kilkunastu Polaków, nie zaliczających się do partji socjalistycznej.

Przemawiali naturalnie po niemiecku posłowie socjalistyczni Stroebel i Borchardt, przeciw Kołu polskiemu i narodowości polskiej, podnosząc niesłychane zarzuty.

Gdy kilku obecnych Polaków zaprotestowało przeciwko tym obelgom, powstała burza i socjaliści wyli i jak opętani zachowywali się z nienawiści do narodowości polskiej. Aby upozorować, że to niby Polacy sami potępiają Koło polskie, zaczęli w końcu socjaliści „polscy“ śpiewać po polsku socjalistyczną pieśń robotniczą.

Na to powstał komisarz policyjny i rozwiązał zebranie, gdyż § 12 ustawy o zebraniach zabrania używania języka niemieckiego w okolicach, w których większość stanowią Niemcy.

Socjaliści pieśnią tą chcieli pewnie wywołać „wrażenie“, najpierw że śpiewają także po polsku, po drugie, że za to policja ich rozpędza — a wiedzieli chyba bardzo dobrze, że to nastąpi.

Krwawa bitwa pod Trypolisem.

Urzędowa włoska „Agencja Stefani“ donosi: „Włosi chcąc sobie zabezpieczyć posiadanie oazy Szansur, wyruszyli w sobotę z Trypolisu, w kierunku zachodnim. Siły ich składały się z 14 batalionów piechoty, kilku baterji dział i jednej brygady kawalerji.

Pod Gargaresz pozostawiono najpierw dla rezerwy silny oddział, złożony z batalionu askarisów, brygady kawalerji i baterji dział polnych. Pod Bumiliana ustawiono brygadę generała Montauri, złożoną z 5 batalionów piechoty i jednej baterji dział górskich. Około godziny 4 i pół wyruszyły z Gargaresz główne siły zbrojne, mianowicie dywizja generała Camerary, która wykonała atak na bagnety i około godz. 7 i pół nareszcie dywizja zajęła oazę Szansur. 40 ty pułk piechoty spędził tymczasem Turków z pozycji ich na wzgórzu Sidi Abdel Gigi. Tureckie główne siły zbrojne tymczasem, przybywające z południa, zaatakowały lewe skrzydło dywizji Camerary pod Gargaresz, ustawiona jednak niedaleko rezerwa włoska natarła na nich z boku i zatrzymała wojska tureckie. Tymczasem od Bumiliany przybiegła w marszach pospiesznych brygada generała Montauri i z połączonemi siłami nieprzyjaciela odparto.

Około południa Turcy na całej linji zostali pobici, opierali się tylko jeszcze wschodniej części oazy Szansur, gdzie było kilka oddziałów tureckich, lecz dzięki energicznemu natarciu brygady generała Rainaldi i oni zostali zmuszeni do ucieczki. Około godz. 1 popołudniu Turcy pobici byli na całej linji i rozpoczęli odwrót.“

Straty Turków według telegramu głównodowodzącego generała Camerary wynosić mają przeszło tysiąc zabitych i bardzo wielu rannych, liczby ostatnich jednakże ani w przybliżeniu narazie podać nie można.

Po stronie włoskiej, według tegoż telegramu, poległ tylko jeden oficer, dziewiętnastu żołnierzy i dziesięciu askarisów. 8 oficerów, 182 żołnierzy i 70 askarisów odniosło rany. — Pisma włoskie z wszelkiemi szczegółami opisują przebieg bitwy, dając wyraz radości swej z powodu odniesionego zwycięstwa.

Zaburzenia w Antwerpji

z powodu wyborów.

Bruksela, 10 czerwca 1912.

W nocy z soboty na niedzielę doszło w Antwerpji do gwałtownych starć pomiędzy katolikami a liberałami i socjalistami.

Wieczorem zgromadzili się liberałowie i socjaliści w bardzo wielkiej liczbie przed lokalem, w którym katolicy obchodzili zwycięstwo wyborcze uroczyście.

Policja chciała ich odeprzeć, tłum przyjął jednak policję gradem kamieni. Policjanci dobyli szabel i po gwałtownym oporze rozpędzili tłum, przyczem zraniono wiele osób, podobno około 60.

Według dalszej wiadomości banda młodych ludzi zburzyła w Antwerpji okna i szyby pewnego klasztoru. Gdy policja wkroczyła, przyjęto ją strzałami rewolwerowymi.

W tej samej nocy zbuntował się w Antwerpji 5 pułk piechoty, który wznosił okrzyki: „Precz z klerykałami“. Żołnierze, którzy zbuntowani zostali przez zaciągniętych na ćwiczenia landwerzystów, śpiewali pieśń socjalistyczną. Sprowadzono wreszcie inny pułk wojska, który zaprowadził porządek.

Mowa p. hr. Włodz. Skórzewskiego

z Czerniejewa

wygłoszona dnia 7 czerwca w pruskiej izbie panów podczas obrad nad ustawą o wzmocnieniu niemczyzny na kresach wschodnich.

Mości Panowie! — Na jedno się chyba wszyscy w tej wysokiej izbie zgodzimy, że ziemia może tylko pożądane owoce wydawać w rękach silnych a pracowitych. Na jedno się dalej pewno jeszcze zgodzimy, że tylko w takich warunkach majątek społeczny powiększa się, a wskutek tego siła państwa się wzmacnia i porządek społeczny się ustala. Jestto zatem jednem z głównych zadań każdego rządu dbać o powiększenie sił wytwórczych wszystkich bez wyjątku mieszkańców państwa i starać się dodawać im bodźca do dalszej pracy.

Przedłożona nam ustawa nie ma jednak tego celu na oku, jak możemy się z uzasadnienia jej przekonać. Przeciwnie ma ona przeszkodzić dalszemu rozwojowi pewnej części społeczeństwa na tem polu pracy, do której jest specjalnie uzdolnioną.

Ustawa ta wymierzona jest, jak rząd otwarcie przyznaje — przeciw Polakom i Duńczykom, jako dopełnienie innych podobnych dawniejszych ustaw. Pracowitość i uzdolnienie Polaków na polu gospodarczem najlepiej uwydatnia się przez to, że potrafili się oprzeć wszystkim gwałtownym środkom, jakie przeciwko nim dotąd zastosowywano.

M. P. Walka rządu przeciwko sile wytwórczej pewnej części ludności zdawaćby się mogła niezrozumiałą każdemu, który dla siebie z walki tej nie ciągnie wprost korzyści materjalnych. Poklask, z jakim spotyka się to postępowanie rządu, można wytłumaczyć tylko przygrywką, towarzyszącą temu postępowaniu. Zwrotką jej jest: „państwo nacjonalne“ — zaiste wygodna dla rządu zwrotka. Wobec takiej przygryki patrjotycznej milkną wszystkie zarzuty krytyki a sojusznicy rządu, którzy się rozleścieć mieli, na to hasło znowu się skupiają.

M. P. Historja rozwoju Prus nie pozwala jednak na ziszczenie tego ideału o państwie czysto nacjonalnem. Prusy nietylko pochłonęły obce krainy, ale także zamieszkujący jej lud; z tym faktem musicie się Panowie liczyć. Nie można przecież powiedzieć o koniu, że jest koniem pełnej krwi, jeżeli w żyłach jego płynie choćby tylko jeden procent obcej krwi i chociażby mu krwi utaczano, to je się tylko osłabi, ale konia pełnej krwi nigdy z niego się nie stworzy. Silny koń półkrwi większe oddać może usługi, aniżeli słaby koń pełnej krwi, tem bardziej naturalnie, jak koń półkrwi, który jest osłabiony.

Odnieśliście Panowie zwycięstwa pod Düplem, Sadową i Sedanem przed wynalezieniem jeszcze prześladowania Polaków w dzisiejszej postaci jego i walki z Kościołem. Te dwa wynalazki uważa się jako dzieło księcia Bismarka i już dla tego samego większość przyklaskuje im bezkrytycznie. Nie trzeba jednak zapominać o tem, że Bismark był zbyt wielkim mężem stanu i mądrym politykiem, by nie potrafić w danym razie zawrócić z drogi, na której nie spodziewał się zwycięstwa. Dowiódł on tego odwrotem swoim w walce z Kościołem, którą sam był wywołał.

M. P. Niepowodzenia rządu w obecnej jego polityce antypolskiej, które doprowadziły do tych wszystkich ustaw wyjątkowych, powinny was zastanowić, czy i tu nie należałoby zwrócić z dotychczasowej drogi. Czyż nie szkoda, Panowie, takich wysiłków, by walczyć z duchami?

Myśl, że w danych warunkach powstanie polskie mogłoby was zaskoczyć, lub inne podobne urojenia, są taką niedorzecznością, że nie mam potrzeby szerzej o tem tu się rozwodzić. Nie przypuszczam abyście się zajmować chcieli marzeniami o niepodległości, które przypisuje się Polakom. Czyż sny zajmować mogą dojrzałych polityków?

Rząd uzasadnił przedłożoną nam ustawę tem, że Polacy są spragnieni ziemi i dążą do ekskluzywności wobec Niemców. Tę żądzę ziemi u Polaków uważa się za manifestację polityczną.

Przyznaję, że Polacy więcej niż jakikolwiek inny naród są do ziemi przywiązani — tego nie da się zaprzeczyć. Ta dążność Polaków do utrzymania się przy ziemi nie jest wynikiem polityki, lecz skutkiem tysiącletniej tradycji jego. Polacy, może są jedynym narodem w Europie, który wyłącznie zajmował się rolnictwem.

Handlem i przemysłem Polacy nigdy się nie zajmowali; te gałęzie przemysłu znajdowały się w rękach obcych, jak Włochów, Niemców, Armeńczyków, żydów itd.

Bogactwa swe Polacy czerpali z roli. Podobnie, jak żeglarz tęskni za wodą, tak Polak tęskni za rolą. Dopiero dobrze Panom znane postępowanie rządu doprowadziło do walki o ziemię.

Panowie! — Czyż Polacy dla tego są niebezpieczni, że czują się w prawie do swobodnego ekonomicznego rozwoju pod osłoną konstytucji, „bona fide“ do nich zastosowanej?

W tych zapasach o ziemię i przez tak wytrwałą jej obronę w tak ciężkich warunkach — przez wierność, jaką ideałom swoim zachowali i to wbrew swoim najżywotniejszym interesom materjalnym, okazali Polacy, że są mężni i zdolni — jednem słowem — że są warteścią.

Gdyby każdego, który odznaczył się hardym karkiem wobec rządu, rzucano zaraz do kanału, to rząd sam byłby się pozbawił niejednej z najlepszych sił swoich.

Panowie! Myślałem zawsze, że sztuka rządzenia polega na umiejętności zużycia dla dobra państwa wszystkich sił i wartości, któremiby mogło rozporządzać. Tylko dzicy niszczą mechanizm, gdy go zużyć nie potrafią. Zaiste dusza ludu jest bardzo skomplikowanem narzędziem i potrzeba rąk bardzo zgrabnych, by umieć się z nim obchodzić.

Rząd, zdający sobie w całej pełni sprawę z odpowiedzialności, jaką ma w obec tronu i państwa, powinien w razie niepowodzeń zastanowić się przedewszystkiem nad tem, czy te niepowodzenia nie są skutkiem fałszywej polityki.

W obecnej chwili przedewszystkiem rząd powinien się nad tem pytaniem zastanowić.

Panowie! — Czasy są poważne. Ostatnie wybory wykazały, że nie należy już tracić ani jednego obrońcy istniejącego porządku.

W takiej chwili tysiące pchnąć w objęcia nieprzyjazne jest zaiste czynem, więcej niż niezrozumiałym.

Myślę, że nie odbiegam od przedmiotu, mówiąc właśnie o błędnem postępowaniu, którego skutkiem są te wszystkie prawa wyjątkowe. Ten błąd polega na walczeniu bronią materjalną przeciwko duchowej.

Pozwólcie Panowie, abym wam przykładem ten błąd wyjaśnił. Zrozumiecie może łatwiej, dla czego Polacy stronią od Niemców, albo jak się panu ministrowi podobało wyrazić — że dążą do wytworzenia państwa w państwie.

Wystawcie sobie Panowie, że tam na tym placu stoją dwa pomniki. Każdy z nich jest wytworem szkoły odmiennego kierunku.

Zwolanie jednej szkoły silniejsi, aby przekonać tamtych o doskonałości swojego dzieła i przeciągnąć ich na swoją stronę, niszczą pomnik słabszych.

Panowie! — Czy myślicie, że słabsi będą tym czynem gwałtu przekonani? Że bez wszystkiego staną się przyjaciołmi niszczycieli?

Nie, Panowie! Uciśnieni będą wtenczas zapatrzeni już tylko w zalety swojego pomnika, zapomną o słabych jego stronach, ale tem bardziej będą się uwidaczniać słabe strony pomnika przeciwników.

Niejeden, który dawniej obojętnie przechodził koło pomnika, wystawionego przez swoich, odtąd będzie tylko marzył i zapalał się do pomnika zniszczonego. Ten pomnik rozmnoży się tysiąckrotnie, bo będzie zbudowany odtąd w sercu każdego. Zniszczyć go już nie można, bo będzie uduchowionym.

Uciśnieni będą się gromadzić, by ofiary składać na ołtarzach swojego ideału. W podobnych warunkach prześladowani Chrześcjanie w katakombach Rzymu też życie odrębne prowadzili. — (Niepokój.)

Panowie! Nim będziecie głosowali nad tem nowem prawem wyjątkowem, badajcie, czy nie poświęca się dobra państwa zamiłowaniem do środków gwałtownych — czy namiętność nie podnosi się do godności do racji stanu (ob nicht die Leidenschaft zur Staatsraison erhoben wird.) — (Brawo i oklaski u Polaków.)

Nowy marszałek.

Mianowanie marszałkiem krajowym Adama hr. Gołuchowskiego powitała prasa galicyjska przychylnie, chociaż należy on do prawego skrzydła konserwatystów. Wszystkie pisma stwierdzają, że hr. Gołuchowski nie ma wrogów osobistych. Natomiast o jego fizjognomji politycznej nie wiele umieją powiedzieć.

„Słowo Polskie“ pisze:

„Nominacja ta zwraca na osobę hr. Gołuchowskiego oczy całego kraju, oczy tembardziej ciekawe, że obejmuje laskę marszałkowską w tak trudnych warunkach, po marszałku tej miary, co hr. Badeni... Wiadomo o nim, że należy do obozu konserwatywnego, bodaj nawet do prawego skrzydła tego obozu, że jest znakomitym gospodarzem, czy to jako administrator rozległych dóbr swoich i brata, czy jako marszałek powiatowy, którą to godność sprawuje w Husiatyńskiem, czy też w Radzie Nadzorczej Banku hypotecznego, której od wielu lat przewodniczy. Posłując jednak od szeregu lat do sejmu i do parlamentu, hr. Gołuchowski nie wypowiedział się tak, by można dziś mieć pogląd na przyszłą jego działalność na stanowisku marszałka kraju. Hr. Gołuchowski jednak ma za sobą już tradycję nazwiska, a dotychczasowa jego praca publiczna musiała zjednać szacunek dla jego rozwagi, rozumu, charakteru i pracowitości.“

Romanse więzienne.

Z Piotrkowa donoszą dość sensacyjne szczegóły z przejętej przez zarząd więzienny korespondencji, adresowanej na imię przebywającej w więzieniu piotrkowskiem Heleny Macochowej. Z Ameryki nadesłano do niej już drugi list, bez podpisu, którego autor zawiadamia adresatkę, iż nabył 300 hektarów ziemi i zaprasza ją do Ameryki, zapewniając, iż się z nią ożeni i będą prowadzili życie szczęśliwe. Zarząd więzienny jest mniemania, że zaatlantyckim wielbicielem Heleny Macochowej jest zbiegły Stanisław Załóg

Ale skazana Macochowa ma jeszcze innych wielbicieli zarówno poza murami więzienia, jak i w jego obrębie. Oto pewien maszynista z Władywostoku, Rosjanin, podając swój życiorys, oświadcza się formalnie o jej rękę. Nadto w więzieniu Macochowa zdołała zawrzeć znajomość z niejakim Stanisławem Zebrowskim, skazanym na 2 lata rot aresztanckich za szpiegostwo i odsiadującym karę w celi obok Macochowej. Przewierciła ona ścianę drutem, czy szydełkiem, używanym do robótek koblecych i porozumiewała się z Zebrowskim przez maleńki otwór. Straż więzienna dostrzegła jednak, że więźniowie wymieniają listy i przeniosła Zebrowskiego do innej celi.

Ale Macochowa znalazła sposób porozumiewania się z nim, gdy wychodził na przechadzkę. Przeciwko temu zaprotestował Macoch, który z poza krat śledził te zabiegi miłosne i napisał do Macochowej list, pełen wyrzutów. Gdy to nie pomogło, oskarżył Macochową przed władzą więzienną, która pozbawiła ją łóżka, stołu, krzesła i innych sprzętów w jej celi.

Macoch napisał list do O. Piusa Przezdzieckiego, zawiadamiając go, że Macochowa cały swój majątek, wynoszący około 17,000 rb., pozyskała ze skradzionych przez niego w klasztorze pieniędzy i że powinna całą sumę klasztorowi zwrócić.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 10 bm. Młoda i w kraju swym bardzo lubiana królowa holenderska, Wilhelmina, która bawi obecnie w stolicy Francji, powiedziała podczas bankietu, wydanego na cześć jej przez prezydenta republiki francuskiej: „Jestem dumna z krwi francuskiej, jaka płynie w moich żyłach.“ — W Niemczech to wyrażenie królowej wzbudziło wielki niesmak i sprawa ta od kilku dni nieomal że nie schodzi z szpalt dzienników niemieckich. Niektóre z nich starają się nawet dowieść, że królowa holenderska jest — Niemką!

— Wrocław, 10 bm. Na mocy ustawy o wzmocnieniu niemczyzny na krajach wschodnich ma być także i na Śląsku utworzone Towarzystwo kolonizacyjne, podobnie jak i w innych prowincjach na „kresach“. Hakatystyczna „Schlesische Ztg.“ donosi, że związek kas reiffeisenowskich, związek prowincjonalny śląskich spółek rolniczych i śląski związek chłopów (Bauernbund) okazały gotowość przystąpienia do spółki kolonizacyjnej z udziałami od 250,000 do pół miljona marek. Starosta krajowy prowincji śląskiej przyrzekł ze swej strony współudział prowincji.

— Frankfurt nad Menem, 10 b. m. Liga przeciwpojedynkowa odbywała swoje zebrania pod przewodnictwem ks. Löwenstein Wertheim. Profesor Kissinger z Darmstadtu miał odczyt na temat „Obrona ojczyzny i pojedynek.“

— Pössneck, 10 bm. Dzisiaj w południe o godzinie 12,45 zmarł w siedzibie swojej Werneburg, nie odzyskawszy przytomności, w skutek ataku apoplektycznego, który go przed kilkoma dniami ruszył, marszałek izby poselskiej pruskiej, baron Erffa, liczą lat 66

Rosja. Petersburg, 10 bm. Komisja budżetowa rosyjskiej Dumy państwowej 26 głosami przeciwko 19 przyjęła projekt rządu uchwalenia sumy pół miljarda na cele zbudowania kilku nowych okrętów wojennych w czasie od r. 1912 do 1916.

— Kijów, 10 bm. (W sprawie mordu rytualnego w Kijowie) W połączeniu ze zeznaniem Brasula, dotyczącem mordu rytualnego w Kijowie, zwrócił się prokurator do ministerjum sprawiedliwości z zapytaniem, czy wypuszczenie Belligo na wolność za kaucją nastąpić może. Oczekuje się tutaj wkrótce odpowiedzi z Petersburga.

Francja. Paryż, 10 bm. Gdy parowiec „France“ miał odjechać z Havre do Nowego Jorku zażądali marynarze i palacze podwyższenia płacy. Ponieważ im odmówiono, złożyli pracę, tak że parowiec nie mógł się udać w drogę. Oprócz tego około 1000 zorganizowanych palaczy i marynarzy solidaryzują się z załogą „France“ i ogłosili strejk jeneralny.

— Paryż, 10 bm. Petersburski korespondent „Tempsa“ donosi, że w miarodajnych kołach obiega pogłoska o niezadługo nastąpić mającem spotkaniu się cesarza niem. Wilhelma z carem Mikołajem rosyjskim. Spotkanie rzekomo nastąpić ma w pierwszym tygodniu lipca na wodach fińskich. — W połowie lipca zaś spotkać się ma z carem król angielski Jerzy.

Turcja. Konstantynopol, 10 bm. (Cieśnina dardanelska). W swoim czasie Porta kategorycznie oświadczyła, iż będzie zmuszoną zamknąć cieśninę w razie akcji włoskiej przeciw Chios i Mytilenie. Wobec tego sfery polaformowane zapewniają, iż interesowane mocarstwa poczyniły w tej sprawie u Włoch odpowiednie kroki, tak że dalszą akcję włoską w archipelagu można uważać za wykluczoną. Również nieprawdopodobnym się wydaje atak na wybrzeże smyrneńskie.

Sprawa marokańska. Londyn, 10 bm. „Morning Post“ donosi z Mogadoru, że pierwszy oddział pretendenta do tronu El Haiba opuścił 2 czerwca Tisnit. Dwa oddziału następują. Pretendentowi chodzi widocznie o obsadzenie Tarudantu i szturm na Marakesz. Chodzą pogłoski, że Agadir uznało panowanie El Haiba.

Powstanie na Kubie. Londyn, 10 bm. W Hawanie i innych miastach kubańskich panuje anarchia. Do stolicy nadpłynęły z okolicznych miejscowości bandy murzynów, którzy plądrują i mordują. W niedzielę, jak donoszą z Waszyngtonu, zrzeszyła się biała ludność i stoczyła walkę z murzynami. Wielu z nich zastrzelono, a około dwustu pojmano w niewolę. Byli oni dobrze uzbrojeni i głosili, że należą do partji rewolucyjnej, której zwolennicy składają się w głównej części z murzynów. Rząd w Waszyngtonie chce przyspieszyć wysłanie ekspedycji wojskowej by zaprowadzić porządek.

Powstanie w Meksyku. Nowy Jork, 10 bm. Armja Madery otoczyła siły wojenne powstańczego jenerała Orozco w okolicy Torcon. Spodziewają się ogólnie, że wobec tego opór wojsk powstańczych jest złamany i że niedługo nastąpi uspokojenie w Meksyku.

Powstanie w Albanji. Soluń, 10 bm. Kilka tysięcy powstańców usiłowało zająć miasto Ipek i udało im się przedostać aż pod koszary wojska tureckiego, które podpalili. Załoga turecka w Ipek w połączeniu z załogą z Djakowy, która przybyła z odsieczą, odparła powstańców, którzy cofnęli się do Podgóry, Rogowy i Gussin, poczem od nowa obsadzili główną drogę Ipek-Djakova. Lada chwila nastąpić mogą dalsze starcia.

Anglja. Londyn, 10 bm. (Wynik konferencji w kwestji morza Śródziemnego). Dzisiaj powrócą prezes ministrów Asquith i minister marynarki Churchill z podróży swej po morzu Śródziemnem. Wynikiem tej podróży ma być podług „Daily Mail“ ugoda z Francją, mocą której ona obejmuje straż nad interesami zjednoczonego królestwa w morzu Śródziemnem. Równocześnie ma nastąpić wzmocnienie angielskiej floty w morzu Śródziemnem, która w części składa się z przestarzałych okrętów nowymi okrętami wojennemi. „Daily Mail“ jest zdania, że Anglja nie powinna straży nad drogą do Indji żadnemu narodowi poruczać i jest przekonaną, że każdy traktat w tym kierunku będzie niepopularnym. Proponuje też dla tego, by z 130 milionów marek, które zbyły z dochodów państwowych, stworzyć flotę dla morza Śródziemnego. Gazeta w propozycji swej łączy się z zapatrywaniem lorda Kischnera, który przeciwko osłabieniu sił wojennych w morzu Śródziemnem zaprotestował. Na razie ma flota ta być powiększona trzema Dreadnoughtami.

— Londyn, 10 bm. (Strejk angielskich robotników portowych). Dzisiaj się rozstrzygnie, czy strejk jeneralny robotników portowych zostanie ogłoszonym. Jeżeli pracodawcy się zgodzą na rozstrzygnięcie kwestji spornych przez komitet pod przewodnictwem urzędnika rządowego, to w takim razie strejk da się uniknąć. Nie jest zresztą zupełnie pewnem, czy robotnicy portowi zgodzą się na ogłoszenie strejku jeneralnego, gdyż tysiące ich podjęło już pracę, ponieważ stracili zaufanie do swych przywódców.

— Londyn, 10 bm. (W sprawie Małeckiej). Poddana angielska, p. Małecka, która za rzekome należenie do polskiej partji socjalistycznej została skazana na pięć lat robót przymusowych, uzyskała ułaskawienie cara rosyjskiego wskutek petycji wystosowanej przez obywateli angielskich, głównie zaś dzięki dyplomatycznej interwencji sir Edwarda Greya. Ministra angielskiego spowodowała do wstawienia się opinja publiczna, która tak w parlamencie jak i w prasie za niewinnie skazaną się ujęła. Petycję do angielskiego ministra podpisało nie mniej niż 61015 osób.

— Londyn, 10 bm. Car ułaskawił pannę Małecką, pod warunkiem, że już nigdy do Rosji nie wróci. Do granicy zostanie odstawiona przez policję.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, 11 czerwca 1912.

Uczmy dzieci czytać
i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Kolonje Wakacyjne.** Na czas wakacji letnich przyjmują w dalszym ciągu łaskawie: hr. Mycielska z Zimnowody 4 chłopców, pan Bukowski St. z Górska 1 chłopca, pani Twardowska z Woynowa 4 dziewczęta, pan Borzyński z Miroszki 1 chłopca, pani Górska z Braadorf 1 chłopca, pani Górska z Łośnicy 1 dziewczę, pan Kurasz z Łośnicy 1 dziewczę, pan Taczanowski z Podrzecza 3 dziewczęta, pani hr. Żółtowska z Wargowa 4 dziewczęta, X. proboszcz Ussorowski z Kwieciszewa 1 dziewczę, a za łaskawem pośrednictwem dla pani Jaczyńskiej z Marcinkowa 2 dziewczęta i dla pani Lewandowskiej z Kawki 1 dziewczę. — Dotąd mamy 39 miejsc dla chłopców i 94 miejsc dla dziewcząt. —

106

ZASADZKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— A ty, Tomku, czemu chcesz umrzeć za mnie? Któż zostanie przy matce?

— Ty jej zostaniesz, pocieszysz...

— Dlaczego ja? Ona nas kocha obydwóch jednakowo. Nigdy serce jej pełne miłości dla nas nie okazało żadnemu z nas pierwszeństwa. Aleś ty starszy...

— A więc ponieważ jestem starszy, mam prawo decydować; jeżeli zatem jeden z nas musi umierać, niechże będę ja, ponieważ dłużej żyłem na świecie

— Ależ to niesłuszne, ponieważ mnie to właśnie poszukują.

— Kłamiesz. Nie należałeś do tej sprawy, dlaczego chcesz korzystać z tej sławy?

I zwracając się do oficerów, którzy stali niewzruszeni, rzekł:

— On kłamie, słyszycie? Nie wierzcie mu.

Ale Niemcy stali zachmurzeni, zniecierpliwieni tą walką, której sens rozumieli, nie mogąc pojąć bohaterstwa.

— Któryż nareszcie z was dwóch należał do bandy na kolei żelaznej?

— Ja! — zawołał Tomasz.

— Ja! — odrzekł jednocześnie Henryk.

Oficer zwraca się do sierżanta i rozkazuje mu sprowadzić matkę.

Marja Doriat klęczała cały czas w korytarzu z rękami błagalnie złożonemi i modliła się.

Próbowała słuchać rozmowy w sąsiednim pokoju.

Ale napróżno. Rozpoznawała głosy synów i drżała za każdym razem, kiedy przerywał im szorstki głos Prusaków.

Co się tam dzieje? O czem tam mówią? Co potem się stanie?

Oczy jej pałały, ale nie płakała.

Tylko serce jej ściskało się bólem niewypowiedzianym.

— Boże miłosierny — szeptała błagalnie — zlituj się nad nimi! Ocal ich! Tyleś razy już nas tak ciężko doświadczył! Tyle strasznych nieszczęść nas dotknęło... Boże, mój Boże, nie zabieraj mi dzieci.

Do korytarza wszedł Franc Szuller.

— Pani — rzekł do niej — pan porucznik prosi.

— Idę natychmiast.

Wbiega do pokoju na pół szalona. Oczyma szuka synów.

Franc Szuller zatrzymuje ją. Ona się wyrywa.

— Puśćcie mnie:

Ale silne ręce sierżanta nie puszczają.

Jeden z oficerów podchodzi do niej.

— Czy to pani, matka?

— Co chcecie odemnie?

— Prawdy.

— O kim?

— O pani synach.

— Moi synowie są żołnierzami. Myślę, że temu nie przeczą?

— Nie, matko — rzekł Tomek. — Uważamy to sobie za chlubę, za zaszczyt.

— A więc mój panie, zwraca się Marja do oficerów. — Czegóż więcej chcecie?

— Jeden z nich dwóch został ujęty około godziny jedenastej w nocy wraz z innymi pod Wersalem podczas niszczenia szyn kolejowych.

Po chwili mówił dalej.

— Drugi również jest wolnym strzelcem, wiemy o tem, ale z nim rozprawimy się później. Tymczasem chodzi nam o pierwszego.

— A jakiż los czeka tego, którego-ście schwytali? — pyta z trwogą matka.

— Śmierć natychmiastowa — odparł zimno oficer, zapominając, że mówi do matki.

Marja spogląda na synów obłąkanemi oczyma. Oni obaj uśmiechają się do niej z miłością. Na męskich ich obliczach ani cienia strachu, ani wzruszenia.

— Który to z nich dwóch? — zapytuje oficer.

— Matko — wtrąca żywo Tomek — nie powinnaś skłamać, ty wiesz dobrze, że to ja.

Marja zrozumiała. Henryk niewinny. Ona to wie dobrze. Wczoraj nad wieczorem przyszedł przecież do niej i całą noc spędził w jej pokoju. Więc nie był on, tylko Tomek.

Patrzy na Tomka, potem na Henia. Obaj błagają ją oczyma.

— To ja! — proszą oczy jednego.

— To ja! — proszą oczy drugiego.

Więc ona musi wybierać.

Ależ ona kocha tak samo starszego, jako młodszego. Nigdy nie robiła między nimi najmniejszej różnicy.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wioska

Nadmłyn pod Skokami, 800 mórg, w tem 400 mrg. łąk i 160 mrg. lasu, ziemia żytnia, z dobremi budynkami, martwym i żywym inwentarzem, jest na sprzedaż. Zaliczki 50 000 mk. Bliższych szczegółów udzieli **Zarząd Dom. Roszkowo,** stacja kolej. Roszkowo poczta Schokken.

100 morgowe gospodarstwo

z dobremi budynkami i inwentarzami, a bardzo dobrą ziemią mamy przy zaliczce 12 000 mk. na sprzedaż.
Zgłoszenia tylko osobiste przyjmuje
Bank Parcelacyjny w Kościanie.

W wielkiej wsi kościelnej, do której należy 13 wiosek, kościół klasztorny i 2 mniejsze kościółki jest dobrze prosperująca i **interes bławatny** istniejący od lat 20-stu z powodu stosunków familijn. tanio do sprzedania lub wydzierżawienia. Przytem 18 mórg dobrej ziemi z łąkami, budynki masywne. — Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopolan. pod nr. 2475.

Piekarnia

Tysiąc jeszcze dzieci prosi serdecznie dobrodziejki i dobrodziejów o ofiarowanie im miejsca na wsi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje nasze biuro wysyłki pod adresem: Jan Suchowiak, ul. Piotra 7.

Zarząd „Stelli", Towarzystwa Kolonji Wakacyjnych i Stacji Sanitarnych, T. z. w Poznaniu.

Wł. Jerzykiewicz, prezes. Jan Suchowiak, sekretarz.

* **Prośba!** Rodzina rzemieślnicza znajduje się w ciężkiem położeniu — ojciec i matka przeszli ciężkie choroby i na razie są niezdolni do pracy. W domu jest troje drobnych dzieci — a mieszkanie nie opłacone — rodzinie grozi natychmiastowe wyrzucenie na bruk, albowiem gospodarz uzyskał już wyrok eksmisyjny. Nagła pomoc potrzebna! Składki przyjmuje ekspedycja naszego pisma, ul. Posadowskiego 39. Bóg zapłaci.

* **Na biedną rodzinę rzemieślniczą:** Księżna Czartoryska 9,95 mk. N. Rogalska 1,00 mk. Razem 10,95 mk.

* **Poznań.** W niedzielę po południu o godzinie pół do 7 odbył się pogrzeb zmarłego kupca śp. Władysława Żupańskiego. Kondukt żałobny prowadził duchowny grecko-unicki na cmentarz grecko-katolicki przy ul. Kolomba, wprost cmentarza staro świętomarcińskiego. Wielka rzesza ludu towarzyszyła temu niezwykłemu w Poznaniu orszakowi. Albowiem szaty grecko-unickiego duchownego różnią się znacznie od kapy duchownego katolickiego a i ceremonie są inne. Z ś. p. Władysławem Żupańskim zszedł do grobu ostatni członek tego wyznania w Poznaniu. Przed 100 laty było w Poznaniu jeszcze 80 dusz grecko-unickiego wyznania, a kaplicę jego zniesiono przed trzema laty; mieściła się ona w domu przy ul. Nowej nr. 2, nad składem firmy M. Mniszewski, w starym jeszcze domu. Dziś stoi tam już nowy dom.

— W niedzielę odbył się zapowiedziany obchód jubileuszowy 50-letni zawodowej pracy towarzysza drukarskiego p. Alfonsa Ockerta. Rano o godzinie 7 odbyła się msza św. w kaplicy św. Józefa; po mszy św. przemówił kapłan od ołtarza do jubilata w podniosłych słowach. O godz. 11 w „Zameczku" (p. Świderskiego) zebrali się koledzy i przyjaciele jubilata, by mu złożyć życzenia i wręczyć upominki i dyplom. Przemawiali pp. Dźwikowski, prezes Stow. Drukarzy Polskich i Pieniężny jako skarbnik tegoż Stow., dalej naczelny redaktor „Pos. N. N." p. dr. Kindler, red. Thiele, drukarze: Goldschmidt, Kiesling, Ganzke i inni. Wygłoszoszono liczne toasty. Wieczorem odbyła się na tejże sali zabawa familijna. Przebieg uroczystości był bardzo serdeczny.

— Wczorajsza procesja od kościoła św. Marcina odbyła się, skutkiem wielkiego deszczu, tylko do jednego ołtarza i wróciła z powrotem. Celebrował X. dziekan Mayer, proboszcz kościoła św. Florjana na Jerzycach.

* **Konkurs** na spolszczenie nazw obcych! Wobec coraz większego zakażania języka naszego wyrazami obcymi, Związek polskich kupców podróżujących na Rzeszę niemiecką z siedzibą w Poznaniu rozpisuje konkurs na spolszczenie trzech nazw obcych, używanych obecnie na oznaczenie służby hotelowej. Chodzi mianowicie o zastąpienie polskiemi słowami nazw: 1) „kelner", 2) „Frydrych" (służący hotelowy, 3) „Piccolo". Spolszczenie powinno odpowiadać duchowi języka polskiego a nadto być zwięzłe, krótkie, aby mogło rozpowszechnić się w jak najszerszych kołach społeczeństwa polskiego. Warunki konkursu: Wyznacza się 75 marek na trzy nagrody, za każdą najlepszą nazwę 25 mk. Prace konkursowe zaopatrzone w godła należy nadsyłać do p. Antoniego Kosidowskiego, Poznań, ulica Półwiejska 19, najpóźniej do 31 lipca rb. Oprócz tego w zamkniętej kopercie z tem samem godłem winien być dołączony dokładny adres autora. Sędziami konkursowymi są panowie: szambelan Stefan Cegielski, dr Erzepki i radzca dr. Ludwik Mizerski z Poznania, szambelan dr Tadeusz Jackowski z Wronczyna, dr. Władysław Rabski z Warszawy, Stefan Śniegocki z Wronek, Antoni Kosidowski i Franciszek Kaczmarek z Poznania. Gdyby konkurs nie przyniósł pożądanego wyniku, rozpisze się nowy na tych samych warunkach w tym lub następnym roku. Wynik konkursu ogłoszony będzie jeszcze w roku bieżącym. — Wszystkie pisma polskie prosimy uprzejmie o łaskawe zamieszczenie niniejszego ogłoszenia.

Związek polskich kupców podróżujących na Rzeszę niemiecką z siedzibą w Poznaniu.

* **Utonął we Warcie.** W Puszczykowie utonął w niedzielę ubiegłą młody drogerzysta Wiktor Chrościelewski z Poznania. Patrzały na to rzesze ludu, gdy poszedł na dno rzeki, lecz nikt nie sądził, że go spotkało nieszczęście, boby mu pospieszono na ratunek. Gdy się zabrano do niesienia pomocy, już było zapóźno. Zwłok dotychczas nie odszukano.

* **Zabawa na cel dobroczynny.** — Konferencja Pań św. Wincentego à Paulo w Jerzycach urządza doroczną swoją zabawę latową w niedzielę, dnia 16 czerwca na dochód ubogich tej parafji w ogrodzie Cesarskiem (Kaisergarten) p. A. Bylińskiego nr. 13 — naprzeciwko cmentarzy, drugie wejście z ulicy Zwierzynieckiej nr. 10. Program będzie urozmaicony, ogród piękny, komunikacja dogodna, to też kołatamy do serc litościwych tak parafji, jak całego Poznania, aby przyjściem na zabawę okazali nam swoją życzliwość i poparli materjalnie zabiegi nasze. Osobnych zaproszeń nie wysyłamy.

Zarząd:

X. dziekan Mayer. Profesorowa Cybichowska M. Noskiewicz. Wacławowa Żupańska. Ir. Sniegocka.

* **Burze w Księstwie.** Z kilku miejscowości W. Ks. Poznańskiego donoszą o burzach z gradem i ulewą. Nad granicą powiatów gnieźnieńskiego i mogilnickiego potłukł grad zboże nieomal doszczętnie. Tak samo ucierpiały ogrodowizny. Ulewne deszcze nagromadziły na pola dużo szlamu. Poszkodowani, niestety, są albo wcale nie zabezpieczeni, lub bardzo nisko. — W okolicy Inowrocławia i w mieście samem także deszcze spowodowały straty. Piorun uderzył w komin fabryczny, nie wzniecając jednak pożaru. Na folwarku Gnojno uderzył piorun w stóg słomy właściciela Głowackiego. Stóg spłonął. — Pod Czerniejewem, w Szczytnikach szl. piorun zabił na polu konia. Obok stojący parobek upadł na ziemię bezprzytomny, lecz wkrótce przyszedł znowu do przytomności. — Pod Kcynią uderzył piorun w stodołę gospodarza Kobernika, która spłonęła wraz z sąsiedniemi budynkami. — Pod Strzelnem piorun spalił dwie stodoły. Pniewy. W sobotę uderzył piorun w stodołę i chlew właściciela Wawrz. Pawlickiego w Buszewie na wybudowaniu. Spaliły się cztery sztuki bydła. — Również z Fordonu donoszą o strasznych spustoszeniach. — Nad Poznaniem srożyła wczoraj przed wieczorem także straszna burza z grzmotem i ulewnym deszczem.

* **Przymusowa sprzedaż.** Na sądzie w Inowrocławiu sprzedawana będzie dnia 17 bm. posiadłość 8 morgowa z dobrem zabudowaniem we wsi szkólnej Marjanowo na Kujawach pod Kruświcą.

* **Leszno.** Przeszło 150 kupców tutejszych podało do magistratu wniosek o przymusowe zamykanie składów w niedzielę o godzinie 1 w południe. Rada miejska na razie wniosek odrzuciła, chcąc zasięgnąć decyzji większości kupców miejscowych, czy się na to zgodzą. Z pod tego przymusu wyjęte mają być piekarnie i cukiernie.

* **Września.** Na dniu 8-go czerwca po południu o 4 godzinie spadł w okolicy i wprawdzie na cesarskich dobrach Tischdorf (Podstolice), Königshof (Targowa Górka), majątku p. Schillinga w Opatówku i na wsi gospodarskiej Małagórka grad wielkości gołębich jaj i zniweczył całoroczne żniwa. Okropne szkody porobił w ogrodach warzywnych i sadach i oprócz tego powyrywał wicher wiele drzew, grad zaś pozabijał wiele ptastwa i powybijał mnóstwo szyb. Starzy ludzie nie widzieli jeszcze takiego gradu i takiej szkody.

* **Wypadki automobilowe.** Fryburg badeński, 10 bm. Dzisiaj w nocy zderzyły się automobile hr. Magenek i chemika dr. Noethera. Jeden z automobili spalił się wskutek tego całkowicie, drugi częściowo. Żona dr. Neothera i jego bratowa odniosła poparzenia. — Pod Gegenbach przejechał automobil powózkę gospodarza Roth. Roth jest śmiertelnie ranny, żona i syn bardzo niebezpiecznie pokaleczeni.

* **Wybuch prochu w Wöllersdorf.** Wiedeń. Wykazuje się, że wybuch w magazynach prochu w Wöllersdorf został spowodowany przez ręce zbrodnicze. Znaleziono szczątki lontu, od którego proch się zapalił.

* **Chrzest socjalistyczny.** W sali, przesyconej wonią tytuniu i alkoholu w okolicy Londynu, odbyła się parodja chrztu przez socjalistów na sześciomiesięcznej dziewczynce, córce zaciekłych socjalistów. Przewodniczący nadał dziecku imię Róży leśnej i przyjął je do partji „wolności, równości i braterstwa" wśród głośnych szyderstw towarzyszy z religji, wiary objawionej, w szczególności Kościoła katolickiego. Na zakończenie wstrętnej tej ceremonji włożono dziewczynce czapeczkę czerwoną na głowę. Przykład więc rozmaitych bezwyznaniowych merów francuskich znajduje i w Anglji naśladowców.

* **Pierwszy omnibus napowietrzny,** czyli napowietrzna dorożka, wykonała szczęśliwie swój pierwszy lot w Etampes. Statek ten składa się z zwykłego latawca (maszyny) olbrzymich rozmiarów i z powozu, w którym mieścić się może czterech pasażerów. Statek ten zrazu szybował w powietrzu przez pół godziny bez pasażerów, a na ich miejsce włożono cztery miechy z żwirem, ważące 6 centnarów, tyle co cztery osoby mniej więcej. Dopiero potem weszli pasażerowie. Lot odbył się bez jakiegokolwiek wypadku.

* **Nowy wynalazek.** Według doniesień pism paryskich, czyni się na pokładzie jachtu księcia Monako „Hirondelle", stojącego w porcie w Tulonie, doświadczenia z wynalazkiem pewnego inżyniera nazwiskiem de Sevel, z pomocą którego to wynalazku można przenieść odgłos na znaczniejszą odległość. I tak np. miano na pokładzie „Hirondelle" (jaskółka) wyraźnie słyszeć marsyliankę graną w Algierze. — Podajemy powyższą wiadomość jedynie z obowiązku dziennikarskiego, nie ręcząc za jej prawdziwość.

* **Kalendarz.** Środa dnia 12 czerwca: Onufrego pustelnika. Wschód słońca o godzinie 3 minut 39, zachód o godzinie 8 minut 20.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 8 czerwca.

Zapowiedzie:

Przodownik Paweł Hoffmann z Martą Pioch. Rólnik Antoni Nowak z Marją Warciarek. Czeladnik garncarski Józef Kuźniak z Marjanną Kistowską. Wyższy nauczyciel Jan Schwaebe z Martą Krupka.

Śluby:

Mularz Jan Kozłowski z Marjanną Wawrzyniak. Sztukator Bolesław dziekan z Konstancją Gielnik. Czeladnik krawiecki Leon Kossowski z Michaliną Borowską. Kominiarz Herman Lenk z Marją Balfanz. Mularz Jan Kołodziejczak z Stanisławą Tomaszewską. Rytownik Jan Kluge z Elzą Preuschhoff. Woźny poczt. Eryk Gaertner z Jeną Hoedke. Ślusarz Roch Mikałajczak z Marją Hederych.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców.
Wyprawki dla niemowląt
poleca najtaniej
K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67|69.

Urodziny:

Syna: Fryzjer Bolesław Tomaszewski. Robotnik Franciszek Andrzejczak. Niez. L. N. Robotnik Kaźmierz Liebig. Kamieniarz Wily Kind. Robotnik kol. Eryk Briese. Szafner poczt. Marcin Jeske. Robotnik Stefan Walczak.

Córkę: Handlarz lodu Jan Tomczak. Stójkowy Hugon Trappmann. Niez. S. Robotnik Jan Kaczmarek. Robotnik Walenty Spiączka. Robotnik Stanisław Kaczmarek. Robotnik Józef Nowacki. Kupiec Mieczysław Gorzejewski. Niez. H.

Umarli:

Helena Nowak 1 r. i 2 mies. Wdowa Anna Zborowska z domu Łączna 42 l. Karolina Jeziorowska 76 l. Robotnik Stanisław Łukanowski 29 l. Zamężna Apolonia Wiśniewska z domu Nowicka 56 l. Marjan Srama 9 dni. Janina Ciesielska 6 mies.

Obrona prawna.

— W. Z. Topola mała. Wobec tak nieścisłego i ogólnikowego przedłożenia rzeczy i „najśmielszy" prawnik rady udzielić panu nie może. Radzimy panu udać się do adwokata, bo na listy w rodzaju jak pański wogóle nie odpowiadamy.

— S. R. 10. 1) Skoro działał z jej wiedzą i wolą, żadnej, w przeciwnym razie dom karny a przy łagodzących okolicznościach więzienie. 2) Więzienie lub kara pieniężna, w danym razie nawet dom karny! 3) Tak! 4) a i b Tak! 5) Zarówno czy przed sądem czy przed notarjuszem. 6) Może i to każdego czasu!

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Miesięczne Stow. personału żeńsk. w handlu i przemyśle w czwartek o g. 8 i pół w Domu kat.

— Stow. żeńskiej młodzieży kupieckiej w środę o g. 8 i pół na sali Domu katolickiego.

— Tow. przemysł. „Jedność" w środę g. 9 w lokalu swych posiedzeń u p. Jarockiego.

— Tow. śpiewu „Harmonja" na św. Łazarzu w środę o g. 9 w lokalu druha Hejnowicza.

— Tow. Przemysłowców w Jerzycach w środę o g. 8 i pół w lokalu pana Berkowskiego.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 11 czerwca 1912.	mk.
Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	90,00
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	90,00
dto 3 proc.	80,40
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	101,10
dto 3 i pół proc.	90,50
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	99 80
dto 3 i pół proc.	89,30
Renta włoska 4 proc.	99,90
Austrjacka renta złota 4 proc.	96,20
Austrjacka renta srebrna 4 i 5 proc.	91,10
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	92,00
Renta węgierska złota 4 proc.	91,00
Banknoty francuskie za 100 franków	80,95
Banknoty austrjackie za 100 koron	84,70
Banknoty rosyjskie za 100 rbl.	215,30

Poznań, 10 czerwca 1912.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika")

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	223	221	212
Żyto	192	186	178
Jęczmień	185	177	167
Owies	192	188	182

[Wszystko za 100 kg. netto franko Poznań].

Miejski targ na bydło. — (Sprawozdanie) z targu bydła.

Poznań, dnia 10 czerwca 1912).

Spędzono lub zwieziono:

19	sztuk	bydła rogatego
41	„	cieląt
255	„	świń
00	„	owiec
00	„	kozy
Razem 315	sztuk	zwierząt.

Płacono za 50 klg. wagi żywej:

Woły.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, najwyżej 6-letnie	40
b) młode, mięsite, nie utuczone i starsze utuczone	42—44
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	40—44
d) mało pasione, każdego wieku	30—36

Buhaje.

a) pełnomięsne, najprzedniejsze	47—48
b) pełnomięsne, młodsze	40—45
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	30—38
d) mało pasione	—

Jałowice i krowy.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice	48—50
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie	44—46
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte, młodsze krowy jałowice	38—42
d) średnio pasione krowy i jałowice	32—36
e) mało pasione krowy i jałowice	20—26

Owce.

b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone	40—43
c) średnio pasione skopy i owce (braki)	35—38

Cielęta.

a) najwyborowsze cielęta utuczone	58—62
b) najwyborowsze cielęta utuczone i odsadzone	58—60
c) średnie cielęta utuczone i nie odsadzone	50—55
d) pośledne cielęta nie odsadzone	43—47

Świnie.

a) przeszło 3 centnary żywej wagi	57—58
b) pełnomięsne 2 i pół cent. żywej wagi	54—57
c) pełnomięsne 2 cent. żywej wagi	53—55
d) pełnomięsne do 2 cent. żywej wagi	50—54
e) mięsne	44—48
f) maciory	46—54

Interes był spokojny. Targ uprzątnięto

Berlin, dnia 8 czerwca 1912 r.

Miejska rzezalnia. — Urzędowe spraw. dyrekcji.

Na sprzedaż wystawiono:

4284	sztuk	bydła rogatego
w tem 1491	„	buhaj
1699	„	wołów
1093	„	krów i jałowic
1867	„	cieląt
8 02	„	owiec
13735	„	świń

Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa:

I. Bydło rogate.

A. Woły:

a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare	84—90
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz.	79—83
c) miernie żywione, młode i starsze dobrze odżywiane	80—85
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze	68—77

B. Buhaje:

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn.	5—90
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane	73—79
c) średnio pasione, młodsze i dobrze odżywiane starsze	70—74

Wrocław, dnia 8 czerwca 1912.

	dobry tow. najw. cena	dobry tow. najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	pośl. towar najn. cena
Pszenica biała	22.50	21.60	21.50	20.60	20.50	19.50
Pszenica żółta	22.40	21.50	21.40	20.50	20.40	19.40
Żyto	19.20	18.70	18.50	17.80	17.70	17.00
Jęczmień	18.50	18.20	18.10	17.80	17.70	17.00
dla brow.	20.00	19.50	19.10	17.70	00.00	00.00
Owies	19.00	18.50	18.40	18.20	18.10	17.90
Groch Wikt.	25.—	24.—	23.	22.	21.—	10.—
Groch mały	21.50	21.00	19.80	18.80	18.00	17.50

Bydgoszcz, dnia 8-go czerwca 1912. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica słabiej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez smurzonki 223 marek, pstra 130 funtów wagi, 221 marek, czerwona 130 funtów wagi, 219 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Żyta niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 187 marek, 121 funtów 000 marek, 118 funtów 185 marek, 115 funtów 188 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 182—184 mk. — Jęczmień dla browarów 185—190 mk. — Groch pastewny 179 do 193 mk. — Owies 177—187 mk., na konsumcję 192—205 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Sprzedaż naszego piwa młodego
odbywa się odtąd codziennie.
Nowy Poznański browar piwa bawarskiego w Poznaniu.

Zabezpieczenie od ognia poszukuje dzielnych
zastępców i akwizytorów
także i na **interesa ziemskie** na najwyższą prowizją.
Zgłoszenia przyjmuje
agent generalny **Benno Fraenkel Posen O. 1,** Szeroka 9 III.

2 wyżły
rok stare, nadające się do tresury są na sprzedaż
w **Dom. Sepnie II** p. Porthof.

Długa ul. 7
4 pokoje, kuchnia
od 1-go lipca do wynajęcia 600 mk.
3 pokoje, kuchnia
480 mk. od 1-go lipca.

Parcelacja!

W czwartek, dn. 13 czerwca r. b. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będziemy **Folwarczek** 245 mórg pana Simona w **Wielowsi** przy Pakości pszennej i żytniej ziemi, wtem 16 mórg dobrych łąk z masyw budynkami i mocnym żywym i martwym inwentarzem, obsiane jest 12 mórg pszennej, 20 mórg cukrowych buraków, 120 żytem, 15 jęczmieniem, reszta kartoflami i mięszaną. Do tego jest **dom** na 2 familje. Cena za morgę po 500 mk., zaliczki 30 000 mk. Jako wpłatę przyjmiemy mniejsze **gospodarstwo.** Reflektanci zechcą się stawić w dniu terminu. Furmanki będą oczekiwać na dworcu w Pakości. Bl. inform. udzieli

A. BARYLSKI, Żnin, Bahnhofstr. 23.

Pewna egzystencja!

Z powodu innego przedsiębiorstwa zamierzam moją w **Ostrowie** położoną, dobrze się rentującą, prawie nową **posiadłość,** w której się mieści

dobrze prosper. restauracja z wyszynkiem

także stosowna na destylację, w której znajduje się skład towarów kolonialnych i wiktualnych **sprzedać** natychmiast za cenę wartościową przy wpłacie 15 000 mk.

E. P. Thunig, Ostrowo i. P.

Chciałbym **widzieć** tę **osobę**

która odemnie coś kupiwszy, nie byłaby zadowolona!
Wielki wybór, za $^1/_5$ miljona marek towarów, mam zawsze naskładzie.

Polecam pleszewskie **Kosy!** Extra prima „Błyskawiczne“ sieką 300 kroków, 3-letnia gwarancja.

Dług.	95	95	100	105	110	115	120
Ceny	4.70	4.85	5.00	5.25	5.50	5.75	6.25

Katalog na brzytwy, koła, maszyny, centryfugi, gramofony, płyty, skrzypce, harmoniki, zegarki itd. każdemu darmo nadeślę.

Adres: **Roman Tilgner — Pleschen 4.**

Kosy! Brzytwy! Kosy!

Z ślifierni i kuźni artystycznej w Pleszewie.
Moje kosy z djamentowej stali z ostrzem Solingierskiem (otrzymają) w roku 1912 rekort światowy za sieczenie na 300 kroków bez naostrzenia. Żadnej kosy nie wysyła się bez mej osobistej kontroli. — Moja ślifiernia jest największa katolicka w Pleszewie. Kto pierwszy raz kupi, ma porto darmo. 2419

Ceny kos ekstra prima z 3 letnią gwarancją.

Długość	90	95	100	105	110	115	120 cm.
Cena	5.25	5.75	6.25	7.00	7.50	7.75	8.25 mk.

I-a młotek stalowy 70 fen., I-a babka 65 fen., pierścień i klucz 20 fen., podwójny 45 fen.

Brzytwy

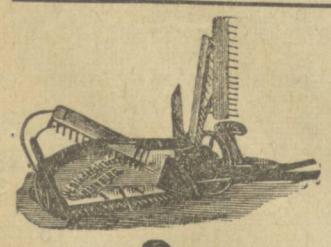
nr.	33	37	42	45	49	50
mk.	1.20	1.60	2.10	2.50	3.00	3.60

M. WILIŃSKI w Pleszewie (Pleschen 4.)

Saletrę chilijską

kajnit, tomasówkę, superfosfaty
jak i wszelkie inne
nawozy sztuczne
poleca po znanych tanich cenach
Centralna drogerja
J. Czopczyński, Poznań

handel detaliczny **Stary Rynek 8** telefon 124 — składy hurtowe **ul. Południowa 2** telefon 288



Kosiarki do traw
i
żniwiarki do zboża
Siederlebena, Plano
Deeringa i inne.



Nowe grabie konne

całożelazne, z buksami w kołach, bardzo trwałej i prostej konstrukcji, najlepsze ze wszystkich. **Przetrząsacze do siana** całożelazne, widełkowe, nowej konstrukcji.

A. Bryliński w Poznaniu

Kantor i wystawa wszelkich machin i narzędzi rolniczych krajowego i zagraniczn. wyrobu znajduje się przy **ul. Rycerskiej nr. 14.** Wielkie składy machin i części zapasowych na placu kolejowym.

Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań-Posen. Telefon nr. 69. Adres do telegr.: **A. Bryliński, Posen.**

Własna pracownia do napraw.

---

2 zdolne siły
pomocnika i ekspedjentkę
poszukuje
B. HAHN
Artykuły męzkie
POZNAN, Stary Rynek 73|74.

Kasa oszczędności
Towarzystwa akcyjnego
Kwilecki, Potocki & Sp.
Poznań, plac Wilhelmowski 3

przyjmuje **depozyty** i drobne **oszczędności** od 1 marki począwszy płacąc obecnie od dnia złożenia kapitału
3½ % na każdorazowe żądanie
4 % za wypowiedzeniem kwartalnem
4½ % „ „ półrocznem
a po za tem podług umowy.

---

oszczędności

4 procent za kwartalnem wypowiedzeniem,
4 i pół procent za półrocznem wypowiedzeniem,
5 procent za rocznem wypowiedzeniem.

Kto ma u nas depozyt złożony, a kupi grunt od nas, temu wypłaca nasza nasza depozyt nawet bez wypowiedzenia.

5 proc. hipoteki pierwszomiejscowe w pierwszej połowie sumy kupna się obracające są u nas każdego czasu do nabycia.

Adres: **Bank Parcelacyjny, Posen, Viktoriastr. 21.**

Do naszego oddziału pośrednictwa w kupnie i sprzedaży posiadłości wiejskich i miejskich **ustanawiamy** w wszystkich powiatach **Księstwa Poznańskiego, Prus Zachodnich i Wschodnich, zdolnych i pilnych**

zastępców.
Bank Handlowy Pr. Starogard.

Persil
dla
bielizny chorych
(Ważne - przeczyłać!)

Samopracujący środek do prania.

Bez uszkodzenia materjału usuwa **Persil** bajecznie lekko plamy krwi, materji i wszelkie inne plamy, usuwa przykre zapachy i
działa desinfekcyjnie.
Bielizna otrzyma zapach świeży, wonny, bielonej na trawie.

Wypróbowany i chwalony!

Tylko w paczkach oryginalnych, nigdy luźno.
HENKEL & CO., DÜSSELDORF.
Jedyni fabrykanci także powszechnie lubianej
Henkel'a sody do bielenia

Piękne 38 morgowe
gospodarstwo

włącznie 7 mg dobrej łąki. Ziemia urodzajna w jednem planie przy domu, 15 minut szosą do miasta jest z wolnej ręki zaraz na sprzedaż. Cena i wpłata podług ugody. Zgłosz. przyjmuje **J. Pudłowski, Wysocko,** per Ostrowo.

Gospodarstwa

30, 36, 60 morg. z żywym i martwym inwentarz. zaraz na sprzed. Cena podług ug. Zgł. przyjmuje **St. Weinert,** oberzysta **Pappelberg** Kr. Witkowo. Kolejka w miejscu.

Piękne
Gospodarstwo

64 mg pszennej ziemi, 10 mg łąk z żywym i martwym inwent i dobremi budynk. zaraz na sprzed. **Kühn i Wieczorowski, Łabiszyn** n. N.

Gospodarstwo
moje (10 min. od Rawicza wraz szkołą na miejscu) 13 i pół morgi dobrej ziemi, zamierzam z pow. zmiany stos. z wolnej ręki natychmiast sprzedać
R. Stantke, Friedrichweiler 53 bei Rawitsch.

Gospodarstwo

z 70 lub 81 mg. średniej ziemi w pow. Lüben z pełnym żywym i martwym inwent., 15 szt. bydła 2 konie i rozm. świnie pod korz. warunk. natychmiast do sprzed. i zaraz do objęcia. Wpłaty 10 do 15 000 mk. Of. upr. pod **D. 80** Annonc.-Exped **Herm. Weiss Liegnitz.**

Złota egzyst. dla rzeźnika lub piekarza
W czysto polskiej wsi, 800 dusz licz., bez konkur. mam na sprzed.
dom przy małej zal., dominie są w okol., kolej Schöneck
J. Fritscha właściciel **Wenzkau** b Schöneck Kr. Berent Westpr.

DOM

masyw i chlew z podwórzem, stósowne dla piekarza, rzeźnika jako też do każdego interesu jest w mieście Buku na sprzedaż. Cena kupna podług ugody. Zgłoszenia przyjmuje **A. Krüger w Buku.**

Kamienica

z bardzo dużem **ogrodem** i wspaniałą **parcelą ziemi** w najlepsz. położeniu Mogilna za bardzo wartościową cenę przy małej zaliczce do sprzed. z pow. że właściciela niema na miejscu. Stosowne dla kapitalist. pensjon. urzęd. lub t. p. Bliższych szczegółów udzieli **J. Lange w Poznaniu,** ul. Młyńska 13

Folwark

mój położony w Księstwie przeszło 500 mórg z kompletnym żywym i martwym inwentarzem sprzedam z powodu objęcia innego majątku natychmiast. Budynki bardzo dobre. Żniwa zapowiadają się wyśmienicie. Zaliczki 35 do 40 000 mk. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkopol. pod nr. 2390

Gościniec

połącz. z handl. tow. kolonial. i rzeźnictwem, z 24 mg. pszennej ziemi w ożyw. wsi kośc. przy wpłacie 9—10 000 mk. pod korzystn. warunkami do nabycia. **Ignacy Okuliński, Benice** poczta i stacja koleji Wolenice pow. Krotoszyn.

Parowa cegielnia

w pełnym biegu, nad torem kolejowym z Leszna do Wolsztyna, bardzo silne, prawie nowe maszyny, korzystne kupno dla fachowca, natychmiast tanio do sprzedania. Zgłoszenia przyjm. **Roman Górski, Kotlin** Kr. Jarotschin.

Piekarnia

w pełnym biegu z całkowitem urządzeniem jest zaraz lub później do odstąpienia. Zgłosz. przyjm. **W. Skibiński — Gniezno,** Neustadt 25.

Kuźnia

połącz. z **kramem kolon.** i **dom** mieszk., budynki masyw w wielkiej wsi kościelnej jest z wolnej ręki do sprzedania. Zgł przyjm. eksp. Wielk. pod nr. 2472

Restauracja

na małem mieście w Poznańskiem, nowo pobud. z interesem kolon., nowe chlewy, z wyszynk., ogrody z wielu owoc. drzew. jest do sprzedania lub wydzierż. albo na zamianę na dom pryw. z gruntem na wsi lub w mieście. Zgł. piśm. do eksp. Wielkop. pod nr. 2426.

Od 26 lat istniejący przy rynku położony
skład konfekcji męzkiej
w najlepsz. położ. Poznania jest z pow. wstąpienia w stan spocz. do sprzedania. Łask. of upr. się przesłać do eksp Wielk. p. 2425

Warsztat stelmachski

wraz z pomieszkaniem jest do wydzierżawienia. Okolica dobra. Wieś kościelna. Poczta oraz stacja kolejowa w miejscu Egzyst pewna. Zgłoszenia przyjm. właściciel **St. Banaszak, Bukownica** Kr. Schildberg.

Badania naukowe dowiodły, że
naftalina
jako środek na tępienie moli zawiodła najzupełniej, gdyż podjęte próby okazały nawet, że mnożą się w niej mole znakomicie.

Zaleca się zatem wszystkim, którzy chcą uniknąć
wielkiej szkody
jaką mole wyrządzić mogą, używać do zakonserwowania **futer, rzeczy zimowych mebli wyścielanych itp.** jedynie
„Molinę“
(zn. ochr. zastrz. pat. Nr. 72754) środek wypróbowany od kilkunastu lat jako najlepszy i najpewniejszy.

„Molina“
(zn. ochr. zastrz. pat. Nr. 72754) nie plami nawet najdelikatniejszej materji, pozostawia miły zapach i chroni wszelkie materje raz nią posypane przez rok cały.

Meble wyścielane i dywany pudruje się lekko, futra i rzeczy zimowe należy wewnątrz i zewnątrz dobrze
„Molina“
obsypać.

Lekkie wyszczotkowanie materji usuwa **„Molinę“** zupełnie, nie pozostawiając ani plam ani niemiłego zapachu.

Przestroga! Pod nazwą **„Moliny“** nie wolno nikomu sprzedawać, nie chcąc się narazić na przekroczenie odnośnych praw, żadnych innych środków. — A zatem
„Molina“
nagrodzona r. 1904 i 1908 w Poznaniu **złotym medalem,** jest jedynie prawdziwą w paczkach opieczętowanych po 0.25, 0.50 i 1.50 mk., na których wyraźnie oznaczona pełna firma:

Laboratorjum chemiczno-techniczne
Drogerji „Universum“
Kłaczyński,
POZNAŃ, Rycerska 38

Do nabycia we wszystkich lepszych drogerjach i aptekach.

Skład owocu

dobrze prosper., dobre położenie, korzystnie do sprzed. Of. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 2469

Dobrze zaprowadzony
skład wiktualny

z **maglą** jest z powodu zmiany pod korzystnemi warunkami tanio do nabycia. Gdzie? wskaże eksped. Wielkopol. pod nr. 2479 Obrót miesięczny 2 200 mk.

Repozytorjum z maglą

zaraz tanio do nabycia **Narożn. Karola i Hohenzollera 27**

Sprzedaż
nowo wybudowanego
domu

na wsi o 3 stancjach, kuchni, sklep. i chlewy, około 2 morgi ogrodu wraz łąką i warzywnym ogrodem, z szparagarnią, również ładne drzewa owocowe. Cena 8000 mk. Ładna wielka wieś kośc. **Fr. Philipp, Polgsen** Kr Wohlau O. Schl.

---

3 pokoje, kuchnia ect.

od 1 lipca do wynajęcia.
J. Naatz, Murna ul. 3 II.

Najlepszą
receptą

do osiągnięcia i utrzymania delikatnej giętkiej skóry, usunięcie wszelkich nieczystości skórnych, jak krost, wągrów i t. p. jest stałe używanie **Obermeyera medycyn. mydła Herba. Obermeyera medycyn. mydło Herba** á kawałek 50 fen., 30 proc. silniejszy preparat 1,00 mk. Do nabycia w wszystkich aptekach, drogerjach i parfumerjach.

---

100 M.

wypłacę po zawarciu kontraktu temu, kto mi wskaże **dzierżawę jezior** w Księstwie. Zgłosz. do eksped Wielkopol. pod nr. 2400.

Potrzebny od 1. 10 r. b.
borowy

żon z dobremi świad. trzeźwy, pilny, znający dokładnie sygnały myśliwskie, tresurę psów, doświad. tępiciel drapież. Zgłosz. piśm. z dol. kopji świadectw przyjmuje **Zarząd leśny majętności Chobienice. Nowina** p. Köbnitz.

Obelgę
wyrządzoną małżonkom **Cieslelskim** tu ztąd, cofam niniejszem i obojga ich przepraszam.

MIĄNSKOWO, dn. 30 maja 1912.
Walenty Prusak.

Czelad. młynarski poszukuje miejsca

zaraz. Zgłoszenie przyjmuje ekspedycja Wielkop. pod nr. 2441.

21-let sierota, Niem. - ameryk.
120 000 dolar. gotow. posagu
dalej 38-let bezdziet. wdowa, samot. 75 000 kor. 18-let. serbka 150 000 frank. 25-let. ewang. córka rolnika 50 000 mk 23-let. rosjanka 50 000 rubli, 28-let. wdowa po majorze 420 000 kor. majątku **i wiele 100 innych bogat. pań** z 10-500 000 mk. życzą sobie
szybkiego zamążpójścia.
Panowie chociaż i bez maj. otrzymają bezpłatnych informacji.
Schlesinger, Berlin 18.

Poszukuję od 1-go sierpnia br. lub prędzej
książkowej

która samodzielnie pracuje, obeznanej z podwójną książkowością, biegłej w polskiej i niemieckiej korespondencji i o ile możności umiejącej pisać maszyną.

Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisem świadectw uprasza Chem. fabr. „Ergasta“
Cz. Nagórskiego w Starogardzie (Pr. Stargard)

Od 1 października 1912 poszukuje żonatego doskonałego
kucharza

lub doskon. **kuchmistrzynię.** Tylko najlepsze rekomendacje uwzględnione będą. Kopji świadectw nie zwracam. 2478
Horwattowa — Gorzyczki p Czempin, Borowo.

Ekspedjenta

młodszego, do składu kolonialn. i łakoci przyjmie od 1. 7. b. r.
T. Smyczyński,
pl. Wilhelmowski 14 róg Teatralnej

Poszukujemy
agentów sprzedaży maszyn rolniczych
na stałą pensją i prowizją lub też tylko na prowizją. 2445
M. Arnold T. z o. p.
Ostrowo Bez. Posen.

Potrzebny od 1 lipca br.
pomocnik leśniczego

kawaler, znający się na łowiectwie **dobry strzelec,** energiczny i chętny w prześladow. kłusown. Of. i kopje świad. nadesł. p. adr.
W. Pernak, nadleśny **Zarubicze** pocz. Indura gubernia grodzieńska — Rosja.

Panienkę

do szycia z prowincji z całkowitem utrzymaniem przyjmie na stałe zatrudnienie
W. Dembińska, ul. Szeroka 19, skład.

Do składu bławatów, towarów krótkich i konfekcji damskiej przyjmę zaraz lub od 1 lipca br.
biegłą ekspedjentkę

oraz **uczennicę.** Tylko pierszorzędne siły zechcą się zgłosić z podaniem warunków i dołączeniem fotografji. 2428
Henryk Stoliński w Buku.

Poszukuję od 1 7 br. do składu rzeźnickiego dzielną
sprzedawaczkę
z dobremi świadectw, która już z rok w tej branży była czynną.
W. Idźkowski — Poznań, ulica Wrocławska 37.

Młodsza dosk. umiej. gotować **hotelowa** lub **dworska**
kuchmistrzyni

któraby chciała przyjąć miejsce w hotelu — pensji 60 mk. mies. potrzebna zaraz ewentl. 1 lipca. Kuch. narocz. urzęd. do podziału pomoc do ręki
Hotel Hüttnera, Środa.

Uczeń

może się zaraz zgłosić.
St. Żurawski, mistrz rzeźnicki
Strzelecka 26.

Dwie przyjaciółki, 24 l, licz., posiad. cośkolwiek majątku pragną dla braku znajomości panów na tej drodze wyjść 2420
za mąż.
Łask. oferty wraz z dołącz. fotografji upr. się nadesłać pod lit. **W. K. 105 postl. Gnesen.**
Dyskrecją zapewnia się

Żelazo obręczkowe

ma tanio do oddania
Drukarnia „Wielkopolanina.“

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.